STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ

ZIEMIA PRUCHNICKA

INFORMATOR REGIONALNY
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
STYCZEŃ - LUTY- MARZEC - 2005 r.

Nr 1/2005 (21) ISSN 1640-3444 Cena 2 zł

Chciałbym
zebrać
miliony
dzieci
opuszczonych.
Żywić je
i ubierać
za darmo
na duszy
i ciele.
*
Kochać
Ojczyznę
to
za mało.
Trzeba
jeszcze
dla niej
pracować.

Pomnik
Sługi Bożego
Ks. B. Markiewicza
w Pruchniku
fot. K. Łuc

W NUMERZE: * IŚĆ ZA GŁOSEM ... * ZAMEK W PRUCHNIKU
* CO WIEMY O NASZEJ ZIEMI * Z ŻYCIA GMINY * POZYTYWNIE ZAKRĘCONY
* WYDARZENIA KULTURALNE * SPORT SZKOLNY*

Przez Twe wielkie Zmartwychwstanie
żywioł wszelki budzisz Panie.
Budzisz ze snu, żywot dajesz
w wszelkim bycie zmartwychwstajesz

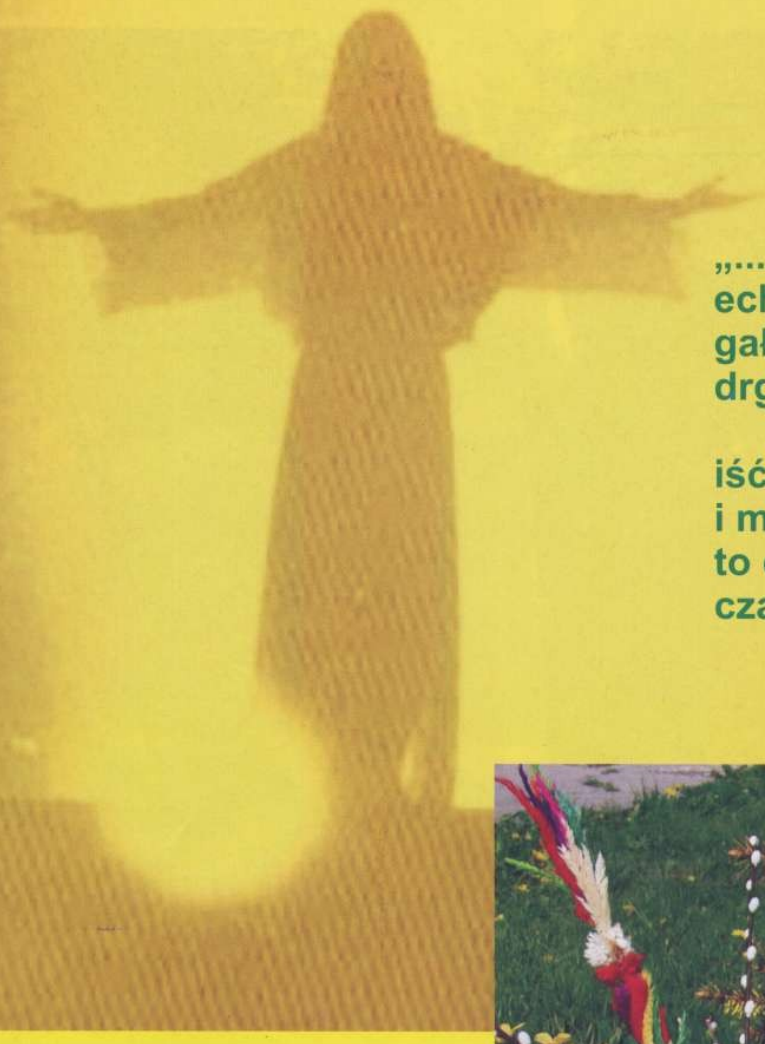

„...Cieniem krzyża stać się
echem zmartwychwstania
gałązką palmową
drgającą na wietrze

iść tropem wybrańców
i mnożyć bez końca
to dzieło którego
czas nigdy nie zetrze"

Wszelkiego dobra od
Zmartwychwstałego Pana
wszystkim Czytelnikom
i Współpracownikom

życzy
Redakcja

„Iść za głosem świętego Boga..."

22 kwietnia 2004 r konsulta lekarska pod przewodnictwem prof. Lorenzo Bonamo, po dokładnej analizie dokumentów medycznych orzekła, że ks. Roman Włodarczyk został cudownie uzdrowiony z choroby neurologicznej i że cud dokonał się za przyczyną Sługi Bożego ks. B.Markiewicza. Wiarygodność komisji potwierdziła konsulta teologiczna i komisja kardynałów. Dnia 20 grudnia, w obecności Ojca Świętego Jana Pawła II, odbyła się uroczysta promulgacja dekretu o cudzie przypisywanym Jego wstawiennictwu. Po niej wyznaczono termin beatyfikacji na dzień 24 kwietnia 2005 r w Rzymie.

W Pruchniku, "u źródeł", w miejscu urodzenia i w „kraju dzieciństwa" czcigodnego Sługi Bożego wiadomość o cudzie dokonanym za przyczyną naszego Rodaka odbiła się szerokim echem. Serca i myśli kierowane ku Niebu zaowocowały również działaniem ziemskim. Z inicjatywy p. Aleksandry Wdowik, prezesa Akcji Katolickiej i ks. Kazimierza Trelki, proboszcza parafii, powstał pomysł zorganizowania sympozjum o założycielu michalickich zgromadzeń zakonnych. W zorganizowanie sympozjum zaangażował się również ks. Sylwester Łącki, redaktor naczelny miesięcznika „Powściągliwość i Praca", księża michalici, siostry michalitki oraz uczniowie, nauczyciele i katecheci ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Wiadomo bowiem było, że zbliża się dzień beatyfikacji i że najbliższe tygodnie przyniosą konkretną datę i miejsce tego doniosłego wydarzenia.
W programie spotkania o codziennym życiu ks. Bronisława pt. "Jak zostać świętym?" znalazły się referaty, świadectwa, montaż słowno-muzyczny, komentarze i refleksje związane z tematem sympozjum. Wiedzieliśmy również, że spotkanie wspiera przełożony generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, który popierał i ogarniał swymi myślami wszelkie inicjatywy związane z odkrywaniem na nowo i przybliżaniem osoby świątobliwego kapłana, wychowawcy i społecznika Ziemi Podkarpackiej. Wszyscy mieliśmy nadzieję, że sympozjum w Pruchniku pozwoli uczestnikom głębiej wniknąć w ducha i charyzmat ks. Markiewicza.

„Ze swego miłosierdzia Bóg chciał dać człowiekowi udział w swojej pełni - powiedział ks. Kazimierz Trelka, inicjując spotkanie - *Objawił siebie samego, swoje myśli, swoje uczucia, swoją miłość. I wzywa każdego człowieka do wejścia w komunię z Nim, do uczestnictwa w Jego pełni, w Jego świętości. Święci, których podziwiamy i czcimy, to ludzie, którzy szukali oblicza Boga i przyjęli jego wezwanie do życia w jedności z Nim. Święci to ludzie, którzy poszli za głosem świętego Boga, z Niego zaczerpnęli miłość i radość, siłę i pokój. Człowiekowi współczesnemu potrzebna jest nowa jakość życia, potrafiąca sprostać trudnej rzeczywistości, która pozwoliłaby wykrzesać wielki płomień twórczego wysiłku, która pozwoliłaby mu odbudować struktury ludzkiego życia"*
Słowami tymi wprowadził kilkuset uczestników spotkania w Domu Strażaka w pełen skupienia nastrój refleksji i modlitwy.

Referat ks. Dariusza Kielara (CSMA) skupił uwagę na kontekście historycznym i społecznym, w jakim przyszło żyć ks.Markiewiczowi. Z zainteresowaniem wysłuchano relacji o posłudze ks. Bronisława jako wikariusza w Harcie i Przemyślu oraz o pracy proboszcza w Gaci, Błażowej, Miejscu Piastowym. Z tych relacji wyłaniał się obraz kapłana, który swoją misję głoszenia Ewangelii, swoje powołanie, całkowicie oddał w ręce Chrystusa Dobrego Pasterza i przyjął trzy zasadnicze kierunki swojej działalności: pełnienie woli Boga, wsłuchiwanie się ciągle w Jego głos i godną, autentyczną służbę drugiemu człowiekowi.
„Był to program nowatorski – podkreślił prelegent - *Jego syntezę najdobitniej ujął biograf ks .Markiewicza Edward Stachura w tytule swej książki "Wszedł między lud". Ówcześni księża biskupi, ówcześni duchowni, myśleli nad tym, co mają zrobić dla ludu. I często robili wiele. Natomiast byli przekonani, że da się zrobić bardzo mało, nie tyle dla ludu, co z ludem. Ksiądz Markiewicz pokazał, że da się zrobić naprawdę wiele."*
Ks. D.Kielar zwrócił również uwagę słuchaczy na artykuł p. J.Hennelowej o znamiennym tytule "Wychowawca okresu nocy". Słowa z tej pracy stanowiły doskonałe podsumowanie jego wypowiedzi: *"Dzieło ks. Bronisława Markiewicza pozostaje wśród tylu innych przykładów nieustającym przypomnieniem, że w okresach nocy stawiamy na człowieka. Uwaga poświęcona człowiekowi jest drogą wyjścia"*
Siostra Remigiusza Dziwit (CSSMA) rozpoczęła swój wykład od bezpośredniego zwrotu do mieszkańców Pruchnika, sympatyków czcigodnego Sługi Bożego. *"Jestem zaszczycona* – powiedziała- *i głęboko wzruszona, że mam zabrać głos w tym miejscu, gdzie żył, gdzie urodził się nasz Ojciec Założyciel, zresztą tak bardzo znany, kochany w swoim rodzinnym miasteczku, które czuje się*

obdarowane przez Opatrzność Bożą osobą, życiem i działalnością tego świętego kapłana"

Siostra Remigiusza podzieliła się ze słuchaczami myślami na temat modlitwy w życiu ks. Bronisława Markiewicza i ukazała przesłanie tego wielkiego nauczyciela odnośnie naszych relacji modlitewnych z Bogiem. Zwróciła uwagę na ponadczasowość takiej postawy, widoczną chociażby w trosce obecnego papieża Jana Pawła II o odnowienie dzieła chrześcijańskiego, o odważne podjęcie dążenia do osobistej świętości, do kultywowania w swoim życiu modlitwy i kontemplacji, do wypłynięcia na głębię życia duchowego.

Ksiądz Markiewicz wpajał przecież w życie swoich wychowanków zasadę, że skażona natura człowieka domaga się powściągliwości i pracy. Często powtarzał, że najszczęśliwsi ludzie to ludzie umartwieni, miłujący Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego. To ludzie, którzy zaparli się siebie i niosą krzyż na każdy dzień. Nauczał, że umartwienie powinno uprzedzać modlitwę, albowiem modlitwa ma wprowadzać do serca miłość Bożą, a umartwienie ma zrobić w sercu naszym miejsce na tę miłość. Dzięki temu chrześcijanin otwiera się w sposób doskonalszy na dobro i wybiera je. Tak więc walka o czystość duszy, o właściwy wybór przygotowuje w człowieku teren do spotkania z Bogiem, pozwala mu wznieść się duchem, wiarą i miłością ponad ziemię i zawołać całym życiem: "Któż jak Bóg"?
Wystąpienie zakończyła modlitwa o pomnożenie wiary, nadziei i miłości, o użyczenie ducha prawdziwej pokuty, o silną wolę poprawy i potrzebne wszystkim nam łaski.

Z dużym wzruszeniem i emocjami przyjęte zostało świadectwo mecenasa Józefa Gudyki na temat jego osobistych spotkań z ks. Markiewiczem. Bronił się przed Jego drogami, które jednak w końcu doprowadziły Go do Miejsca Piastowego, i kiedyś... przyprowadziły do Jego domu Asię od sióstr w Jaśle. Była poraniona emocjonalnie, odrzucona przez matkę alkoholiczkę, osamotniona po śmierci uwielbianego ojca. Nie obrała właściwej drogi życia, ale nie pozostała sama. Ciągle towarzyszą jej modlitwy i poczucie, że ktoś o niej myśli...

Przykład mecenasa Gudyki sprawił, że w okolicach Ropczyc przebywało w ubiegłych latach ponad 50 dzieci w wieku od 2 do 20 lat. Jego inicjatywa polega na tym, że rodzina przyjmuje dziecko i mówi, że przyjechało do cioci i wujka. Dzieci przebywają tam 3 tygodnie, przyjeżdżają na święta, często korespondują. Mają świadomość, że ktoś jest z nimi i ktoś o nich dobrze myśli. Poznają rodzinę nie lukrowaną, ale prawdziwą, z problemami i niedostatkami. Mają szanse zobaczyć, ze rodzina może być źródłem dobra...
Zrozumieliśmy chyba także my, słuchający tych słów, że był kiedyś taki człowiek, który poświęcił się bezgranicznie dzieciom ubogim, pokrzywdzonym przez ludzi i przez los. I że jego ofiarność nie polegała tylko na osobistym poświęceniu, ale na stworzeniu dzieła, które funkcjonuje do dziś.
„Nie potrafię sobie tak do końca wytłumaczyć, dlaczego ja – tu i teraz- świadczę o tym wielkim człowieku w tak zacnym gronie. Może to nie przypadek, ale ja urodziłem się i pochodzę z Harty, z miejscowości, gdzie ks.Markiewicz sprawował pierwszą posługę kapłańską, z parafii, gdzie ochrzcił pierwsze dziecko o nazwisku Szczepański, a potomkowie tego Szczepańskiego żyją do dziś..."- wyznał mecenas zgromadzonym słuchaczom.

Atmosfera towarzysząca spotkaniu sprzyjała rozważaniom nad treścią referatów, zachęcała do otworzenia własnych serc, do analizy przeszłości i dawała nadzieję na nadchodzące jutro.. Wprowadzeniem w nastrój wieczoru był program słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku, których przygotowali: s. Weronika Szostak, p. Lucyna Potyrała i p. Bogusław Sikorski. Był dziękczynieniem Bogu-skale, tarczy i ocaleniu. Sile, która wszystko porusza, przenika ludzi, rzeczy i działa niezmordowanie. Wielbił Boga poprzez wiarę Bronisława i przez jego pracę z dziećmi biednymi, niechcianymi, opuszczonymi *"...w których oczach zabrakło radości, głodnych bardziej niż chleba miłości..."* Był wezwaniem do naprawy świata i własnego serca..

W kuluarach toczyły się gorące rozmowy, wymieniano opinie, z życzliwością i sympatią komentowano pomysł spotkania...Była okazja do skosztowania pysznych ciast i ciasteczek, które niespodziewanie pojawiły się na stołach...Z wizytą 'wpadł' nawet Święty Mikołaj z koszem słodyczy...

Fot. Rodzina Ks. B. Markiewicza

Refleksje na temat spotkania były różnorodne. Niektórzy wyrazili je głośno, inni wyznawali w cztery oczy komuś bliskiemu, a czasem tylko zatrzymywali się w czasie szepcząc coś tylko sobie...
Oto niektóre z tych zapamiętanych:
„Klęcząc w kościele, gdzie nasz Ojciec Założyciel przyjął chrzest święty, pierwsze sakramenty, gdzie sprawował też swoją mszę prymicyjną zobaczyłam przed oczyma obraz biblijny z Księgi Wyjścia. Oto Mojżesz znajdując się w pobliżu krzewu gorejącego słyszy głos: "Zdejmij sandały, bo ziemia, na której stoisz jest święta". Właśnie w perspektywie tej bliskiej beatyfikacji przyszła mi na myśl taka refleksja, że rzeczywiście ta ziemia pruchnicka jest ziemią święta, bo rodzi świętych... I to właśnie Wy,

pruchniczanie, chodzicie śladami świętego. Jest to na pewno ogromne wyróżnienie i łaska, jaką pan Bóg daje tej ziemi..."
„My, michalici i michalitki, kiedy znajdujemy się tu, w Pruchniku, przyjeżdżamy tak, jak do domu naszego ojca. Bo najlepiej to Wy sami Go czujecie i my od Was chcemy się też uczyć tego, czym żył, kim był. Myślę, że właśnie ta postawa dobroci, życzliwości, otwartości, serdeczności, z jaką tutaj się spotykamy to są właśnie cechy, które Ojciec Założyciel wyssał z mlekiem matki i tego też nas uczył"

„Mieć takiego wielkiego świętego to chluba, ale też zobowiązanie i dlatego myślę, że każdy z nas będzie starał się w jakiś sposób odpowiadać na to zadanie"
„Wiele programów telewizyjnych i radiowych, publikacji w prasie w związku z uroczystością beatyfikacji to doskonała promocja regionu, potrzebna z różnych względów. Skorzystamy na tej opiece księdza Markiewicza nad Waszą Ziemią. Usłyszą ludzie o Pruchniku, przyjadą, sami doświadczycie dalszej opieki swojego rodaka. Do zobaczenia za rok..."

"Markiewicza ciągle trzeba odczytywać na nowo i wiele spraw jest jeszcze do odkrycia"

Pomyślmy o tym, gdy czytamy dziś nie tylko te słowa, ale też nasze myśli, gdy zapisujemy coś w sercu i pamięci.. Pomyślmy, że ktoś do nas ciągle mówi..
Można usłyszeć ten głos w różnych chwilach codziennego życia..
Można się odważyć iść wszędzie tam, gdzie nas poprowadzi...

K. Sowińska

Wspomnienie o słudze Bożym Ks. B. Markiewiczu

Jest taka miejscowość, ot mała mieścina,
która nic nadzwyczajnego nie przypomina,
a tylko to, drodzy moi, że tutaj w samym środku,
w zaciszu pomnik sługi Bożego księdza Markiewicza stoi,
jest taka mała uliczka miła,
ona nam teraz przemówiła.
Stoi tu pomnik, gdzie domek kiedyś stał.
W tym domku życie spokojne na pewno sługa Boży miał.
O nim będzie mowa,
bo jego sławę i życie przeżyć można będzie od nowa.
Tu też wyrastał, tu się wychował,
w świat dlekawszy powędrował.
Wyruszył z domu, choć biedy tu nie było.
Rodzicom się dobrze powodziło.
Ze średniej szkoły, jak każdy rokował
do seminarium powędrował.
Kapłani są potrzebni, są ludzie przecież biedni,
którym rękę trzeba podać
i o Bogu opowiadać.
Tak sługa Boży kapłanem zostaje,
ale serce mu żyć nie daje.
Już odbył dwie placówki jako katecheta,
ale to nie to, nie ta droga nie ta!
Zostaje nawet profesorem seminarium,
i radcą kurii Biskupiej w Przemyślu.
A dusza mu mówi, nie to księże Bronisławie,
on myśli o innej sprawie.
Wyjeżdża do Włoch na studia i właśnie według powołania
zostaje uczniem Bosko Jana.
To w przekonaniu go utwierdziło
żeby ludziom się lepiej żyło.
Tak widział postępy św. Jana
gdzie pomagał biednym od rana.
Budował domy, nauki dawał, również uczył zawodu,
aby biedni nie zaznali głodu.
Z tą myślą do ojczyzny wraca,
to wszystko teraz go ubogaca.
Ląduje w Miejscu Piastowym
jako proboszcz i do pracy gotowy.
I rozpoczyna szeroką działalność,
bo ten świat to jest marność.
Powiada: "Któż jak Bóg".
Trzeba szukać takich dróg.
I właśnie w szerokiej charytatywnej działalności
buduje domy, warsztaty szkoły, gdzie wszystkich biednych tam gości
i wszystkie sieroty, wiele młodzieży
do Sługi Bożego bieży.
Bo tu jest szkoła,
która zachęcająco wszystkich biednych woła.
Tu nauczycie się rzemiosła,
i tak proboszcza ks. Markiewicza szkoła w siłę rosła.
Stąd już fachowców wychodziło wielu, dobrego zawodu się nauczyli,
byli to zduni i stolarze, kowale i garbarze,
i wieść się wszędzie rozchodziła,
że młodzież się wszystkiego nauczyła.
Męczył się proboszcz, ale jeździł i zbierał wszystkie datki,
bo niektóre dzieci, nie miały nawet matki.
Tak ks. Sługa Boży uczył zawodu, kupował spodnie,
by zgromadzone dzieci mogły żyć godnie.
Tak dla głębszej i szerszej kontynuacji
zakłada Zakony nie bez racji.
Bo potrzebuje przecież pomocy,
sam wszystkiego nie zrobi, nie przeskoczy.
Zgromadzenie powstało od imienia Michała Archanioła.
To jego często wzywał i pomocy wołał.
Powołał ks. Markiewicz zakon sióstr Michalitek
na chwałę Bogu i biednych pożytek.
Dziś te zakony są wszędzie przecie,
nie tylko w kraju, lecz na całym świecie.
Nasz ks. Bronisław był wielkim kapłanem
i szczycił się tym mianem.
Jego nauki, jego apostołowanie to wielkie dzieło,
to jego Boga i ludzi kochanie.
Był wielkim czcicielem Niepokalanej Królowej Polski.
Dokąd lud ją kocha żyje naród Polski.
Był prorokiem przepowiadania

to tez wszystkich do tego nakłania,
aby zachowywali Kazimierzowskie śluby,
aby naród nie doszedł do całkowitej zguby.
Tak do końca swoich dni, niezmordowany,
o siebie nigdy niezadbany,
oddał się świętości i wypełnianiu woli Bożej.
Umiera sługa Boży 29 stycznia 1912 roku.
Stanął w niebie przy Maryi boku.
Boże Ojcze Wszechmogący, który pozwalasz ludziom
być narzędziem Twej niewyczerpanej dobroci,
Ty, który prowadzisz inną drogą każdego świętego,
dziękujemy Ci za naszego sługę, łaską wierności,
który był pomocą i wsparciem dla biednej ludności.
Racz wynieść na ołtarze Sługę Twojego Bronisława,
o to Cię prosi Pruchnik, Miejsce Piastowe, kapani oraz
Polska cała.
Aby sieroty i młodzież biedna swojego błogosławionego
miała.
A ja Cię proszę św. Sługo Boży,
bo gdy myślę o tym serce mi się trwoży
Pomóż do wykrycia mordercy Twojego rodaka,
orędownika, dobrego Polaka.
I o to Cię proszę wstaw się do Najświętszej Maryi,
abyście tam w niebie razem byli.

Jan Papała

Ojciec Bronisław

Ziemio Pruchnicka, ziemio kochana,
Dałaś nam świętego kapłana.
Tu się urodziłeś Ojcze Bronisławie,
tu się wychowałeś,
do Matki Bożej Pocieszenia z rodzicami
pielgrzymowałeś.
Twoja matka na kolanach matce Jodłowieckiej Ciebie
ofiarowała,
by się tobą ojcze opiekowała.
Gdy w Przemyślu doznałeś wiary załamania, nie
wiedziała o tym Twoja mama.
Na kolana padasz Ojcu Niebieskiemu, opowiadasz,
Ojcze oddal ode mnie te udręki,
bo nie zniosę tej męki.
Św. Michał Archanioł za Tobą oręduje,
z czarta ręki Ciebie ratuje.
Do seminarium wstępujesz dobrocią i miłością
obdarowujesz.
O każdej porze na pastwisku i ugorze idziesz w imię
Boże.
Gdzie stanie Twoja stopa, tam się rodzi miłość i ochota.
Z ziemi polskiej do włoskiej tam swoje serce kierujesz,
Jan Bosko się Tobą opiekuje
ale bieda galicyjska wciąż się Cię ojcze prześladuje.
I znowu z ziemi włoskiej do polskiej wędrujesz
na te podkarpackie górki.
W miejscu piastowym gromadzisz wokół siebie swoich
synów i córki.
W 1912 roku w styczniowy mroźny dzień,
odchodzisz w cień.
Umierasz pełen świadomości i świętości,
Tyle, że nie pełen radości.
Tyle miałeś do zrobienia i do zatwierdzenia,
Testament spisałeś wszystko synom i córkom
przekazałeś.
Przekazałeś by się miłowali,
biednymi i opuszczonymi się opiekowali.
"Któż jak Bóg", tak wołał jeden z Bożych sług.
Raduj się Polsko cała,
Ks. Markiewicz na ołtarze wyniesiony,
nasz rodak jest błogosławiony.
Ojcze Bronisławie oręduj do Boga za nami,
za twoimi rodakami, Polakami.
Tak jak Matka Jodłowiecka opiekowała się Tobą od
dziecka.
A my będziemy Boga błagały,
żeby Polskie matki takich Markiewiczów nam dawały.
Tobie Matko Boża cześć i chała,
młodzież biedna, opuszczona patrona w niebie będzie
miała.

Elżbieta Szewc

CO WIEMY O NASZEJ ZIEMI? (pruchnickiej) cz. XVII

„ Na niebiosach Bóg mieszka,
A na ziemi jest ścieżka
Prowadząca do nieba...
Ścieżka wąska jak perć -
Tylko, że naprzód śmierć
Przezwyciężyć trzeba.
/J. Brzechwa – „ Niebo i Ziemia" – fragm. /

Bieżący numer poświecony naszemu rodakowi ks. Br. Markiewiczowi, skłania ku pewnym refleksjom. Kiedy byliśmy małymi dziećmi nasi rodzice tłumaczyli nam obrazowo : „ Bozia jest w niebie , święci spoglądają na nas z góry, aniołkowie bawią się na obłoczkach." Czy tak można wyobrazić sobie niebo? Raczej nie. Gdzie ono jest i jak tam jest - zostawmy do rozstrzygania teologom i etykom, a my może spójrzmy na nasze niebo jak na przestrzeń, gdzie możemy zobaczyć ciekawe zjawiska. Widzimy chmury... chmurki... obłoki... obłoczki...Ich kształty i kolory zmieniają się i przynoszą różne inne zjawiska pogodowe. Słowa piosenki przypominają nam – „ nie z każdej chmury będzie deszcz..." Czym, to wobec tego są chmury?

Chmury są to zawiesiny cząstek cieczy - głównie wody lub ciał stałych (lodu) w atmosferze. Powstają w wyniku kondensacji pary wodnej, czyli, jej przejściu ze stanu gazowego w ciekły lub resublimacji tj. przejściu pary wodnej w stan stały skupienia (lód). Inaczej mówiąc ciepłe powietrze unosi się do góry jednocześnie ulegając ochłodzeniu, aż do momentu osiągnięcia takiego stopnia nasycenia parą wodną (temperatura punktu rosy), w którym nadmiar pary przekształca się w krople wody. Chmury są przenoszone prądami powietrza nad różne obszary, nad

którymi zalega powietrze o różnej wilgotności. W związku z tym obserwujemy często zjawisko zanikania chmur (wyparowują) lub ich narastania. W rezultacie obraz chmur na niebie stale się zmienia. W określonych warunkach fizycznych część produktów kondensacji pary wodnej tworzących chmurę zwiększa swoją objętość i ciężar na tyle, że wypada z chmury w postaci opadu atmosferycznego.

Chmury mają różną budowę. Mogą składać się z różnych produktów kondensacji pary wodnej. Występują na różnych wysokościach i różny jest mechanizm ich tworzenia się. Biorąc pod uwagę kryterium fizycznej budowy, wyróżniamy chmury wodne, lodowe; i mieszane. Wielkość kropel wody w chmurach jest różna. Ich rozmiary są uzależnione od warunków, w których dana chmura się tworzy, i w jakim stadium rozwoju się znajduje. W początkowym stadium rozwoju chmury średnice kropel wody z reguły przekraczają 0,05 mm, a w końcowym mogą dochodzić nawet do 5 mm. Chmury lodowe są złożone wyłącznie z kryształów lodu. W porównaniu z chmurami wodnymi, których zasobność w wodę jest stosunkowo duża (może dochodzić do 5 g w 1 m^3), chmury zbudowane z kryształków lodu są w wodę znacznie uboższe, bowiem 1 m^3 zawiera średnio od 0,001 - 0,01 g wody. Chmury mieszane, jak sama nazwa na to wskazuje, zawierają zarówno kropelki wody, jak i kryształki lodu. Ich niejednorodna budowa fizyczna sprzyja powstawaniu opadów atmosferycznych.

Ze względu na wysokości, na jakich notuje się występowanie chmur, wyróżnia się chmury niskie, średnie i wysokie. W zależności od warunków termicznych panujących w troposferze i od wysokości, na jakiej zalega jej górna granica, wysokości, na jakich tworzą się chmury są różne w różnych szerokościach geograficznych. Wygląd zewnętrzny i budowa chmury są związane ze sposobem jej powstania, a ściślej, ze sposobem ochłodzenia wilgotnego powietrza w obecności jąder kondensacji, który doprowadził do skroplenia pary wodnej. Powstawanie i rozwój chmur jest uwarunkowane procesami zachodzącymi w atmosferze. Wygląd chmury, jej rozmiary pionowe i poziome oraz wysokość, na jakiej się uformowała, są ściśle związane z warunkami fizycznymi panującymi w określonym czasie w atmosferze.. Z uwagi na wygląd zewnętrzny chmur opracowano ich międzynarodową klasyfikację. Uwzględnia ona dziesięć charakterystycznych rodzajów, które stosunkowo często są obserwowane na całej kuli ziemskiej. Nazwy chmur podano w języku łacińskim.

	nazwa łacińska	nazwa polska
1	*Cirrus*	pierzaste
2	*Cirrocumulus*	kłębiasto-pierzaste
3	*Cirrostratus*	warstwowo-pierzaste
4	*Altocumulus*	średnie kłębiaste
5	*Altostratus*	średnie warstwowe
6	*Stratocumulus*	kłębiasto-warstwowe
7	*Stratus*	niskie warstwowe
8	*Nimbostratus*	warstwowe deszczowe
9	*Cumulus*	kłębiaste
10	*Cumulonimbus*	kłębiaste deszczowe

W zależności od wysokości nad powierzchnią Ziemi tworzą się chmury:

wysokie 5 - 13 km	średnie 2 – 7 km	niskie	pionowe 0 – 2 km
Cirrus	Altocumulus	Stratocumulus	Nimbostratus
Cirrocumulus	Altostratus	Stratus	Cumulus
Cirrostratus			Cumulonimbus

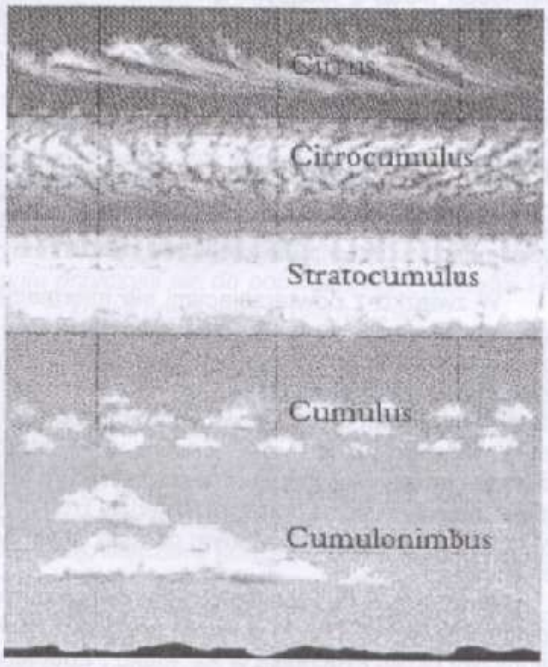

Umiejętność rozróżniania chmur umożliwia, więc w dużym stopniu poprawne określenie procesów zachodzących w atmosferze i przewidzenie kierunku ich dalszego rozwoju, co nie jest bez znaczenia w sporządzaniu dobrych prognoz pogody. W skarbnicy mądrości ludowych jest na ten temat wiele cennych i trafnych obserwacji. Zapamiętajmy niektóre z nich.

Gdy chmury są:

- jednolite, szare chmury które zasłaniają niebo (w zimie) *będzie śnieg.*
- kłębiaste, białe chmury płyną w kierunku północno wschodnim – *będzie długi okres ładnej pogody.*
- chmury napływające z zachodu – *brak ładnej pogody.*
- czerwone chmury wokół słońca – *ładna pogoda.*
- dużo białych chmur pędzących po niebie – *oznacza bliskość burzy.*
- niebo „usiane barankami" – *będzie piękna pogoda.*
- chmury pierzaste, wysoko na niebie – *utrzymuje się ładna pogoda*
- niebo zachmurzone rano – *będzie poprawa pogody,*
- chmury kłębiaste wędrują w innym kierunku, niż wieje wiatr nisko przy ziemi – *nastąpi pogorszenie pogody*

□chmury pierzaste podążające ze wschodu; kłębiaste i zanikające pod wieczór; kłębiaste pojawiające się około godz 11.. – *będzie pogodnie,*

□szybkie chmury zachodnie lub nadciągające na różnych wysokościach; kłębiaste pojawiające się około 9 godz. – *pogoda będzie zmieniała się na brzydszą,*

„ Patrz, niebo jest takie niebieskie, / Po niebie chmurki lecą, to jasne, to ciemne. / Słońce, co rano wstaje, co wieczór zapada. / Świat będzie zawsze piękny... pisze J. Iwaszkiewicz i właśnie tego pięknego świata i niebieskiego nieba z lecącymi chmurkami na Święta Wielkanocne z najlepszymi życzeniami przesyła autor .

AG

O zamku pruchnickim

W związku z powtarzającymi się informacjami (także na łamach naszej gazety) o istnieniu w średniowiecznym Pruchniku dwóch zamków obronnych oraz ich lokalizacji, pragnę przekazać kilka informacji na ten temat. Dr Marian Wolski w swojej pracy pod tytułem "Zamek, którego już nie ma? Zamek w Pruchniku. Lokalizacja i zmiany własnościowe do początku XVII wieku" wyjaśnia, opierając się na bogatym materiale źródłowym, że w okolicy Pruchnika w podanym okresie istniał tylko jeden zamek.

Autor uważa, że pogląd o istnieniu dwóch zamków wprowadził Krzysztof Wolski w swojej pracy pod tytułem "Osadnictwo okolic Pruchnika w XV wieku". Zdaniem dr Mariana Wolskiego "istnienie dwóch zamków w obrębie jednego zwłaszcza niewielkiego organizmu miejskiego, byłoby ewenementem, chociażby ze względu na wielkie koszty ich wzniesienia i utrzymania"[1]

Pierwsza wzmianka o zamku pruchnickim pochodzi z roku 1460. Wtedy to wdowa po kasztelanie przemyskim Piotrze z Pruchnika zawarła ugodę w sprawach majątkowych z pasierbami: Mikołajem, Aleksandrem (Olechną), Rafałem, Piotrem. Błędnie odczytany zapis tej umowy przez wydawcę Akt Grodzkich i Ziemskich, był podstawą twierdzenia o istnieniu dwóch zamków w Pruchniku w roku 1460.

W 1479 r. po śmierci Mikołaja Pruchnickiego, biskupa kamienieckiego następuje podział dóbr między brata Rafała, a synów Olechny -Piotra i Jana. Rafał Pruchnicki na swojej części buduje dwór, leżący po wschodniej stronie miasta. Po bezpotomnej śmierci Mikołaja, syna Rafała Piotr Pruchnicki, w 1523 r. połączył w swoim władaniu całe dobra pruchnickie, nabył też Jodłówkę, Świebodną Skokową, dwór z rolami koło Pruchnika.

Należała do niego połowa miasta Pruchnika, część przedmieścia, Tyniowice, Chorzów, Tuliczów, Węgierka. Druga połowa Pruchnika i mniejsza część przedmieścia była własnością Broniowskich – dziedziców Hawłowic Górnych.

W 1524r. należący do Piotra zamek oblegli Tatarzy, którzy pod zamkiem zostali rozgromieni. O wydarzeniu tym wspomina kanonik krakowski Bernard Wapowski, spokrewniony z żoną Piotra Pruchnickiego. Opisuje on istnienie murowanego obiektu obronnego. Do 1544 r. zamek pruchnicki pozostaje w rękach Doroty wdowy po Piotrze Pruchnickim. Po śmierci Jana , ostatniego przedstawiciela Pruchnickich w linii męskiej, zamek wraz z dobrami przechodzi w ręce Jana Pieniążka z Krużbowej i jego żony Anny, siostry Piotra Pruchnickiego.

Pieniążkowie wznoszą nowy zamek, lecz bez gruntownych badań archeologicznych, nie można na pewno określić, czy został on zbudowany w miejscu zamku Pruchnickich.

Położenie zamku na terenie otoczonym z trzech stron wzniesieniami, przy trasie na Przemyśl, niedaleko mostu na Mleczce, pozwala przypuszczać, że został on zbudowany na miejscu dawnej "twierdzy" Pruchnickich.

W 1610 r. wnukowie Jana Pieniążka przekazują dobra Janowi Świętosławskiemu, referendarzowi koronnemu, w tym czasie zamek uzbrojony był w 30 hakownic.

Po śmierci Jana Świętosławskiego następuje podział dóbr między jego synów. Zamek obejmuje Aleksander Juliusz wraz z wsiami: Węgierką i Wolą Węgierską.

1626 r Aleksander sprzedaje Marcjanowi Gorayskiemu Węgierkę, Wolę Węgierską, Tuliczów, część zamku. Jego brat Mikołaj sprzedaje pozostałe części dóbr Pruchnickich Wojciechowi Boboli, podkomorzemu przemyskiemu.

Bobola wznosi dwór, nie mający cech obronnych, prawdopodobnie w Górnym Pruchniku.

Przytoczone informacje, zmiany własnościowe mogą potwierdzać tezę, że w podanym okresie istniał jeden zamek, po wschodniej stronie miasta, za Dolnym Przedmieściem.

Ruiny zamku w postaci zachowanej baszty znajdują się obecnie na terenie wsi Węgierka. Źródła historyczne z XV do początku XVII w nie wspominają Węgierki jako miejsca lokalizacji zamku. W omawianym okresie Węgierka była częścią dóbr pruchnickich. Dopiero w późniejszym czasie zamek wraz z folwarkiem, Tuliczów zostały włączone do Węgierki.

Oprac.
Maria Gwizdała

P.S. Dziękuję Panu dr M. Wolskiemu za bardzo ciekawe materiały, które pozwolą nam lepiej poznać historię Pruchnika i regionu.

[1]Marian Wolski, Zamek, którego gruzów już nie ma? Zamek w Pruchniku Lokalizacja i zmiany własnościowe do początku XVII w, Studia Historica III, 2004 Kraków.

POZYTYWNIE ZAKRĘCONY

Obserwując zmagania "bohaterów" różnych konkursów, a zwłaszcza bicie tzw. Rekordów Guinnessa, zawsze zastanawia mnie, skąd ci ludzie czerpią tyle energii, by osiągnąć te przeważnie dziwaczne cele, okupione niejednokrotnie wysiłkiem na granicy cierpienia, a nierzadko ryzykowanie własnym zdrowiem. I nie zawsze jest to tylko zabawa.

Ale ci sami ludzie, gdy wskaże się im jakiś cel szlachetny, działanie pozytywne i oczekiwanie przez innych, działanie wymagające stukrotnie mniej wysiłku i czasu, nie są w stanie nic uczynić. A to właśnie brak czasu, brak sił, brak umiejętności, niewiara w powodzenie – słowem tysiące przeszkód! Byle tylko znaleźć usprawiedliwienie! No i to powszechnie, „co ja z tego będę miał?" Ale wystarcza "sława" zdobyta za wysiedzenie iluś dni na słupie, za połknięcie półmiska knedli, za najdłuższe wystanie na lewej nodze trzymając się za prawe ucho! To jest piękne!

Zadziwiające jest również jak wiele wysiłku, pomysłowości i czasu poświęca się na stworzenie pozorów działania (*reklama, puste obietnice, tworzenie "miraży", i bezkarne niestety kłamstwa*), a tak mało na same działania!

A jak niechętnie zajmujemy (*chyba powtarzam się*) tymi drobnymi, zwykłymi, prozaicznymi sprawami!

Przed kilkoma laty jadąc do Przemyśla, zatrzymałem się w małej miejscowości, a było już późne popołudnie. Siedząc przy filiżance kawy obserwowałem spokojne życie mieszkańców, gdy uwagę moją przyciągną bardzo rzadki obrazek. Otóż rozproszona grupa dzieci zajęta była sprzątaniem uliczek i małego ryneczku. Była to gromadka uśmiechnięta i wesoła. Usiłowałem dociec, kto im to kazał robić. Ku mojemu zdumieniu dzieci te nie bardzo rozumiały pytanie nieco "plątały się w zeznaniach". Wtedy zapytałem: A kto to jest ten elegancki pan, który utrzymując wiklinowy koszyk, prętem (może długim szpiczastym)zbiera zwyczajnie śmieci. Wtedy te dzieci zgodnie wyjaśniły: to jest nauczyciel z naszej szkoły. Zrozumiałem.

Teraz ilekroć jadę tą trasą zatrzymuję się tam przez szacunek dla – mieszkańców tej miejscowości.

Skąd te moje rozważania? Otóż tak się jakoś samo nasuwało, gdy otrzymałem od mojego szkolnego kolegi "starego druha", skromną niedawno wydaną książkę, napisaną przez jego brata Jerzego Lizaka noszącą tytuł: "Pruchnickie Okruchy". Nic wielkiego a jednak! Autor pieczołowicie odtworzył dawnych mieszkańców, sąsiadów i przyjaciół, uzupełniając ten obraz kilkunastoma starymi fotografiami. Zadbał również o szczegóły, język i humor swojego miasteczka, ale nade wszystko zaprezentował lokalny patriotyzm i umiłowanie swojej "Rodzinnej Ziemi". Zamiast wyjaśnień i komentarzy przytoczę jeszcze słowa samego autora – Czytelnicy zrozumieją moje intencje. I nie o Pruchnik i o nazwisko autora tu mi chodzi.

"Pisałem od serca - tak jak najlepiej umiałem – o tym, co zapamiętałem albo zdołałem ustalić ".

"Oddając do rąk czytelnika "Pruchnickie Okruchy" wyrażam przypuszczenie, że gdy książka ta, choć w najmniejszym stopniu przyczyni się do popularyzacji Pruchnika i jego okolic, to spełni pokładane w niej nadzieje".

" Książka ta mogła powstać dzięki temu, że możliwość przebywania wśród starszych mądrych, wspaniałych, pogodnych, patrzących na świat z dystansem i humorem mieszkańców Pruchnika, mających dar dzielenia się swoimi przeżyciami i doświadczeniem życiowym. Za to należy się im pamięć i przypomnienie ich postaci".

Dodam jeszcze, że książkę tę wydano nakładem Autora, nasuwa się, więc takie przypuszczenie, że tenże Autor to chyba ten ktoś – "pozytywnie zakręcony".

Jadących samochodem do Przemyśla zachęcam do zmiany trasy, aby znaleźć się w tym uroczym miasteczku (naprawdę warto – jak mówią prezenterzy telewizyjni), Pruchniku.

W Łańcucie należy skręcić w prawo, na drogę 881 (na Kańczugę) by po krótkiej jeździe poddać się urokowi tego "galicyjskiego miasteczka", jego drewnianego rynku i pięknej, otaczającej przyrody.

Czesław Kudła

Duch i godność

O okolice Pruchnika ks. Bronisław Ilnicki tylko się otarł, ale ludzie ze Skoczowa na Śląsku Cieszyńskim, którzy dobrze go znali, uważają, że to nie byle, co: bo wierni z Hawłowic mieli okazję zetknąć się z wybitnym i autentycznym kapłanem. Niestety, o księdzu można pisać wyłącznie w czasie przeszłym: od 11 sierpnia 2002 r. – nie żyje.

O zaletach ducha ks. Ilnickiego mogą mówić tylko ci, którzy go znali – wspominającemu jego życie musi starczyć konstatacja, iż był jednym z wielu, na których życiu nieusuwalne piętno wyryła Historia, ta pyszna pani, nie licząca się z maluczkimi, nie uznająca sentymentów. Jedni - z poddanych jej dyktatowi – wyszli z tej konfrontacji „chcieć czy móc" z przetrąconymi kręgosłupami, inni, jak ks. Bronisław Ilnicki, zdołali zachować ducha i godność,

wierność sobie samemu, umieli utrzymać się na wybranej drodze. Więc choćby już z tego powodu zasługuje on na wspomnienie...

Bronisław Ilnicki urodził się 26 lutego 1908 r. w Kamionce Strumiłowej. Tam ukończył szkołę powszechną, tam został ministrantem w parafii św. Anny, tam złożył maturę w Gimnazjum im. Kornela Ujejskiego - tam też postanowił zostać księdzem. W 1927 r. wstąpił do zakonu Ojców Reformatów i rozpoczął naukę w niższym seminarium duchownym, po roku jednak przeniósł się do zakonu Braci Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel (zwanych karmelitami trzewiczkowymi) w Krakowie, gdzie przyjął imię Eliasz. 28 czerwca 1936 r. przyjął w Katowicach święcenia kapłańskie od ordynariusza diecezji katowickiej bp. Stanisława Adamskiego. Podległy decyzjom przełożonych zgromadzenia, został skierowany do klasztoru we Lwowie. Spędził tam trzy lata, po czym otrzymał polecenie podjęcia pracy duszpasterskiej w rodzinnej parafii w Kamionce Strumiłowej.

W 1944 roku, kiedy stawało się oczywiste, że przedwojenne Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej zagarnie Związek Radziecki, ks. Ilnicki opuścił swoje miasto i wyjechał tam, gdzie mógł czuć się bardziej bezpieczny. Trafił wtedy do podjarosławskich parafii: najpierw pełnił służbę duszpasterską w Tuligłowach koło Rokietnicy, potem znalazł się w Hawłowicach. Nie opowiadał za wiele o swoich przejściach, dlatego trudno stwierdzić, co stało się powodem jego wyjazdu na wiosnę 1946 r. na Dolny Śląsk; tak czy owak, objął wtedy parafię Ścięcia Głowy Świętego Jana Chrzciciela w Starej Kamienicy koło Jeleniej Góry. Wkrótce potem wystąpił do prymasa Augusta kardynała Hlonda o zwolnienie ze ślubów zakonnych i zmianę statusu na kapłana diecezjalnego. Zgodę taką otrzymał w 1947 r.

Dalsza droga duszpasterska ks. Ilnickiego znaczona była nazwami sześciu miejscowości. W 1952 r. opuścił Starą Kamienicę i objął na niecały rok parafię św. Marcina z Tours w Sicinach, od 1953 do 1957 proboszczował we wspólnocie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Świerzawie, przez dwa lata (1957-1959) prowadził parafię Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Słupie, a przez siedem lat był duszpasterzem u św. Katarzyny w Lubięcinie. Od 1966 do 1975 r. natomiast sprawował funkcję proboszcza w parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Szymonkowie – i tam, w 67. roku życia a 39. kapłaństwa poprosił o zgodę na przejście na emeryturę. We wszystkich miejscowościach pozostawił po sobie starannie odremontowane kościoły, wzbogacone nowymi sprzętami, szatami i paramentami – a także pamięć o kapłanie żarliwym, niezłomnym (prześladowanym wielokrotnie przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej...), otwartym na ludzi i oddanym ludziom, a przy tym świetnym, natchnionym kaznodziei.

Za radą lekarza, ks. Ilnicki wyjechał do Skoczowa na Śląsk Cieszyński. Pomimo kłopotów ze zdrowiem nie stanął na uboczu pracy duszpasterskiej, lecz aktywnie włączył się do życia wspólnoty parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła – tej samej parafii, której najwybitniejszym wychowankiem jest kanonizowany przez Jana Pawła II św. Jan Sarkander. Ks. Ilnicki został zresztą – w trakcie uroczystości jego wyniesienia na ołtarze 21 maja 1995 r. – jednym z koncelebransów nabożeństwa, któremu przewodniczył papież. Miał on jeszcze jedno spotkanie z biskupem Rzymu: w 1996 r. wziął udział w pielgrzymce diecezji bielsko-żywieckiej do Watykanu. Podczas audiencji w Auli Pawła VI poprosił Jana Pawła II o błogosławieństwo w związku z 60. rocznicą swoich święceń – a papież, wypowiedziawszy słowo „Błogosławię", nakreślił na czole jubilata znak krzyża i objął go po bratersku...

Uroczyste obchody diamentowego jubileuszu ks. Ilnickiego świętowano w Skoczowie 29 czerwca 1996 r. Z rąk głównego celebransa specjalnej mszy biskupa sufragana wrocławskiego Jana Tyrawy otrzymał on godność kanonika archidiecezji wrocławskiej, nadaną przez metropolitę Henryka Gulbinowicza. Podobny dzień przeżył dostojny kapłan 30 września 2001 r., kiedy bp. Tyrawa przewodniczył nabożeństwu z okazji 65-lecia uzyskania przezeń święceń.

Ostatnią wielką uroczystością kościelną, w której uczestniczył ks. Ilnicki, była dokonana 12 czerwca 2002 r. w Wilamowicach koło Bielska beatyfikacja metropolity lwowskiego abp. Józefa Bilczewskiego, który udzielił mu przed laty sakramentu bierzmowania. W ceremonii tej wiekowy kapłan wystąpił jako świadek życia bł. Józefa.

Niewiele ponad dwa tygodnie później doszło w Skoczowie do tragedii. Podążający do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła ks. Bronisław Ilnicki został potrącony na przejściu dla pieszych przez samochód. Pomimo troskliwej opieki personelu cieszyńskich szpitali, nie wrócił do zdrowia. Zmarł 11 sierpnia.

Uroczystości eksportacji zwłok księdza przewodniczył ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej bp Tadeusz Rakoczy, mszę żałobną celebrował osobisty wysłannik metropolity Gulbinowicza ks. inf. Adam Drwięga. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz powiatu cieszyńskiego i Skoczowa, ale przede wszystkim wielotysięczna rzesza mieszkańców miasta, wdzięcznych wieloletniemu, cierpliwemu spowiednikowi i kapłanowi za lata jego posługi. I to uznano za najwymowniejszy dowód roli, jaką ten sterany życiem, emerytowany przecież, kapłan odgrywał w ostatnim punkcie swej ziemskiej wędrówki...

Ciekawe, czy pośród mieszkańców Hawłowic jest jeszcze ktoś, kto zachował w pamięci ks. Bronisława Ilnickiego? Od czasu jego pobytu w tej parafii minęło, co prawda, blisko 60 lat, ale...

Będę wdzięczny za wiadomość.

Waldemar Bałda

Z życia gminy

Początek każdego roku to czas noworocznych życzeń, tak więc na progu nowego 2005r pragniemy życzyć wszystkim mieszkańcom gminy Pruchnik, wszystkim miłym gościom odwiedzającym naszą gminę oraz wszystkim czytelnikom naszego kwartalnika „Ziemia Pruchnicka" wszystkiego najlepszego, pokoju w sercu, atmosfery pełnej miłości oraz by ten czas nowego 2005r był źródłem spokoju, przyniósł nowe siły i wytrwałość w pracy na rzecz naszego gminnego środowiska i wspólnot rodzinnych. Z dniem 1 stycznia 2005r na podstawie uchwały Rady Gminy Pruchnik powołany został do życia Środowiskowy Dom Samopomocy w Pruchniku.

2 stycznia br. w Domu Strażaka w Jodłówce odbyły się Jasełka pt. „Pokłon Jezusowi" w wykonaniu młodzieży oraz dorosłych. Jasełka zostały przygotowane przez ks. Wacława Zygarowicza. Ogółem w występie wzięło udział przeszło 60 artystów –amatorów. W programie bożonarodzeniowego spotkania był też koncert kolęd w wykonaniu 4 rodzin, a to rodziny Państwa Anny i Ryszarda Nowak, Stanisławy i Jana Szkoła, Janiny i Mieczysława Kocaj oraz Marii i Józefa Halejcio. Rodzinne kolędowanie rozpoczęła na skrzypcach uczennica II klasy Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Jarosławiu Klaudia Pieszko. W czasie spotkania podzielono się opłatkiem oraz zaśpiewano wspólnie kolędy.

5 stycznia br. na znak Solidarności z narodami Azji południowo – wschodniej dotkniętymi klęską powodzi w całej gminie Pruchnik o godz.12.00 przez okres 3 minut uruchomione zostały strażackie syreny.

8 stycznia br.. kampanię zebrań sprawozdawczych w Ochotniczych Strażach Pożarnych na terenie gminy Pruchnik rozpoczęto zebraniem w Rozborzu Długim.

11 stycznia br. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Tematem posiedzenia Komisji była analiza projektu budżetu gminy Pruchnik po zmianach. W tym dniu odbyło się również wyjazdowe posiedzenie Zarządu Gminnego ZOSP RP w Pruchniku do miejscowości Kramarzówka. Tematem wyjazdowego posiedzenia było: Analiza sytuacji p. pożarowej i miejscowych zagrożeń na terenie gminy Pruchnik za 2004r. przedstawiona przez Komendanta Powiatowego PSP w Jarosławiu kpt. Jacka Bzdęgę. Wysłuchanie informacji na temat strażackich wydarzeń na terenie gminy Pruchnik w 2004 przedstawionej przez Prezesa Zarządu Gminnego ZOSP RP w Pruchniku Stanisława Górskiego. Wysłuchanie informacji na temat ładu, porządku i bezpieczeństwa na terenie gmin Pruchnik za 2004r przedstawione przez asp. szt. Stefanowskiego Kierownika Komisariatu Policji w Pruchniku.

W wyjazdowym posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele samorządu gminy Pruchnik na czele z Przewodniczącym Rady Gminy Pruchnik Panem Władysławem Flakiem i Wójtem Gminy Pruchnik Panem Wacławem Szkołą oraz sołtysi.

16 stycznia br. w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku swój dorobek artystyczny w ramach X Gminnego Przeglądu Zespołów Szkolnych „Pójdźmy do Betlejem" prezentowały Przedszkole samorządowe z Pruchnika, Szkoła Podstawowa Nr 1 w Pruchniku, Gimnazjum Publiczne w Pruchniku oraz Szkoła Podstawowa w Jodłówce.

W czasie przerw pomiędzy występami poszczególnych zespołów koncertowali uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Jarosławiu Piotruś Szczepanik, Maciek Olszański, Ernest Górski, Dawid Pokrywka i Kacper Halejcio. W tym miejscu na podkreślenie zasługuje również fakt, że w miesiącu grudniu 2004r w placówkach filialnych Szkół Podstawowych w Rzeplinie i Hawłowicach odbyły się uroczyste akademie z okazji Świąt Bożego Narodzenia, w których wzięli udział uczniowie, przedstawiciele rady pedagogicznej, sołtysi wsi oraz rodzice.

19 stycznia br. odbył się pogrzeb byłego długoletniego sołtysa wsi Świebodna Śp. Pana Władysława Babisia. Pan Władysław Babiś społecznie funkcję sołtysa wsi Świebodna pełnił przez okres ponad 30 lat.

19 stycznia br. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym to posiedzeniu dokonano opracowania projektu planu pracy komisji na 2005r jak również zajmowano się bieżącymi sprawami gminy według kompetencji Komisji Budżetowej.

25 stycznia br. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty. Tematem posiedzenia Komisji było opracowanie projektu planu pracy Komisji na 2005r. Na posiedzeniu tym zajmowano się również rozpatrywaniem bieżących spraw gminy według kompetencji Komisji. W tym też dniu odbył się gminny Turniej Tenisa Stołowego.

26 stycznia br. odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Rewizyjnej, na którym dokonano przeglądu stanu dróg gminnych.

W tym dniu odbyło się również spotkanie Z-cy Wójta Gminy Pruchnik Pana Adama Tołpy z sołtysami. Tematem spotkania była analiza projektu budżetu gminy Pruchnik na 2005r.

30 stycznia br. w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku w ramach X Gminnego Przeglądu Zespołów Szkolnych „Pójdźmy do Betlejem" swój dorobek artystyczny prezentowali artyści ze Szkoły Podstawowej w Kramarzówce Zespołu Szkół w Rozborzu Długim oraz Zespoły działające przy Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku.

2 lutego br. w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku odbyła się Sesja Rady Gminy Pruchnik. Zasadniczym tematem Sesji było uchwalenie projektu budżetu gminy Pruchnik na 2005r. Dochody budżetu gminy Pruchnik na 2005r wynoszą kwotę 17.652.166 zł. natomiast wydatki budżetu gminy Pruchnik wynoszą kwotę 17.090.166 zł.

Rada Gminy Pruchnik w uchwale budżetowej ustaliła nadwyżkę budżetową i określiła jej przeznaczenie na spłatę zaciągniętych kredytów i pożyczek w wysokości 562,000 zł. oraz utworzyła rezerwę ogólną w wysokości 140.000 zł. Na Sesji tej podjęto między innymi uchwały dotyczące stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Pana Tadeusza Brzyskiego, uchwalenia planów pracy Komisji stałych rady na 2005r uchwalenia Statutu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Statutu

Środowiskowego Domu Samopomocy w Pruchniku Na Sesji tej uchwalono Gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, zasady ponoszenia odpłatności za pobyt w Środowiskowym Domu Samopomocy w Pruchniku, dokonano wyboru banku do obsługi budżetu gminy Pruchnik oraz podjęto dwie uchwały dotyczące wystąpienia z wnioskiem o dofinansowanie ze środków UE przebudowy drogi Rzeplin – Świebodna i budowy wodociągu Jodłówka – Świebodna.

6 lutego br. zebraniem OSP w Świebodnej zakończono kampanię zebrań sprawozdawczych w OSP na terenie gminy Pruchnik. W czasie zebrania druh Antoni Babiś – Prezes OSP w Świebodnej z rąk V-ce Prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Rzeszowie druha Wiesława Kubickiego otrzymał najwyższe strażackie odznaczenie – Złoty Znak Związku, natomiast Pan Eugeniusz Mikłasz Dyrektor Szkoły Podstawowej w Świebodnej w dowód uznania dobrej współpracy na styku miejscowa OSP – Szkoła Podstawowa otrzymał Srebrny Medal za zasługi dla pożarnictwa.

7 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty poszerzone o udział Dyrektorów placówek oświatowych z terenu gminy Pruchnik .Tematem posiedzenia była analiza projektu Regulaminu określającego wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponad wymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród ze specjalnego funduszu na nagrody za osiągnięcia dydaktyczno – wychowawcze nauczycieli.

8 lutego br. przedstawiciele samorządu gminy Pruchnik na czele z Wójtem Gminy Pruchnik Panem Wacławem Szkołą gościli delegację z Litwy. W czasie spotkania zawarto porozumienie pomiędzy gminą Pruchnik, a gminą Aukstadwar o współpracy dwustronnej.

15 lutego br. obradował na swoim posiedzeniu Zarząd Gminny ZOSP RP w Pruchniku. Tematem spotkania było podsumowanie przebiegu kampanii zebrań sprawozdawczych w Ochotniczych Strażach Pożarnych na terenie gminy Pruchnik. Jednym z punktów posiedzenia były sprawy Honorowego Krwiodawstwa.

W tej części obrad referentami tego bardzo znamiennego tematu byli:

Pani Zenobia Lewanowicz z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie oraz Pan Zdzisław Wójcik- Z-ca Przewodniczącego Rejonowej Rady Honorowego Krwiodawstwa w Przemyślu jednocześnie Prezes strażackiego Klubu HDK PCK „Płomyk".

17 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Tematem posiedzenia Komisji była:

Ocena stopnia realizacji podjętych uchwał Rady Gminy Pruchnik w 2004r. Na posiedzeniu tym wysłuchano również informacji na temat zorganizowanych przetargów oraz sprzedaży mienia komunalnego w 2004r jak również informacji o stanie mienia komunalnego gminy Pruchnik.

17 lutego br. w Warszawie w Pałacu Prezydenckim odbyło się podsumowanie V edycji Ogólnopolskiego Konkursu **„Sposób na sukces"**. Celem podsumowania konkursu było wyróżnienie właścicieli firm za ich działania kreujące przedsiębiorczość i tworzenie nowych miejsc pracy na terenach wiejskich.

W czołówce 12 wyróżnionych właścicieli firm z całej Polski znalazł się właściciel firmy KNAPOL z Pruchnika Pan Stanisław Knap. Na uroczystość wręczenia nagród do Belwederu Pan Stanisław Knap udał się między innymi w towarzystwie Wójta Gminy Pruchnik Pana Wacława Szkoły.

21 lutego br. w Urzędzie Gminy Pruchnik odbył się przetarg na obsługę architektoniczno- urbanistyczną pod decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

25 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano między innymi sprawy rozdysponowania środków pieniężnych przeznaczonych na wykonanie oświetlenia ulicznego w 2005r na terenie gminy Pruchnik.

26 lutego br. w budynku Niepublicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Pruchniku Spółka „Panaceum" odbyła się po raz pierwszy w naszej gminie Otwarta Akcja Honorowego Krwiodawstwa. Krew oddało 36 mężczyzn i 2 kobiety. Akcję oddawania krwi rozpoczął druh Ryszard Baran z OSP Rozbórz Długi. Krew oddał również między innymi Wójt Gminy Pruchnik Pan Wacław Szkoła z synami Jakubem i Pawłem Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Nr. II w Pruchniku druh Marek Potyrała oraz Naczelnik tej jednostki /inicjator akcji/ druh Krzysztof Zaleski wraz z żoną Kariną.

28 lutego br. w Urzędzie Gminy Pruchnik odbyły się negocjacje pomiędzy przedstawicielami samorządu gminy Pruchnik,a przedstawicielami Oddziału Gminnego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pruchniku w sprawie zapisów treści projektu regulaminu określającego wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponad wymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród ze specjalnego funduszu na nagrody za osiągnięcia dydaktyczno – wychowawcze dla nauczycieli naszej gminy.

4 marca br. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, na którym to posiedzeniu omawiano sprawy związane z rozdysponowaniem środków budżetowych przeznaczonych na sport w gminie.

6 marca br. z inicjatywy Gminnego Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku oraz Centrum Kulturalnego w Przemyślu pod patronatem instytucjonalnym Starosty Jarosławskiego i medialnym Gazety Jarosławskiej w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku odbyły się dwa spektakle „Zraniony pasterz" w wykonaniu Zespołu Teatralnego przy Prywatnym Gimnazjum Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu, oraz „Słońce nagle zaszło „w wykonaniu Grupy Teatralnej z Górna.

W holu GCKSiT odbyła się wystawa prac z Pracowni Plastycznej Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu pt. „Palmy Wielkanocne".

12 marca br. przedstawiciele samorządu gminy Pruchnik, radni, sołtysi i rolnicy wzięli udział w XI Międzynarodowych Targach Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach.

13 marca br. w Gminnym Centrum Kultury Sportu i

Turystyki w Pruchniku odbył się spektakl pt. „Gość oczekiwany", który zaprezentował Amatorski Zespół Teatralny z Dynowa.

15 marca br. w Szkole Podstawowej Nr. 1 w Pruchniku odbył się Gminny Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom". Na podkreślenie zasługuje fakt, że turniej ten cieszy się coraz to większym zainteresowaniem ze strony zarówno nauczycieli jak i młodzieży.

16 marca br. odbyła się Sesja Rady Gminy Pruchnik, na której zajmowano się bieżącymi sprawami gminy według kompetencji Rady.

20 marca br. w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku odbyło się podsumowanie Konkursu na Palmę Wielkanocną. W czasie spotkania jego uczestnicy obejrzeli spektakl w wykonaniu Amatorskiego Zespołu Teatralnego z Pruchnika pt." Król wschodzącego słońca" przygotowany pod bacznym okiem Pani Haliny Wojdyło – Dyrektor GCKSiT w Pruchniku jak również wysłuchano „Pieśni Wielkopostnych „ w wykonaniu Zespołu „EQUALE" z Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku.

21 marca br. z wielkim utęsknieniem witaliśmy pierwszy dzień kalendarzowej wiosny.

Miesiąc marzec 2005r. to czas Wielkiego Postu, którego „ostrym" początkiem była środa popielcowa i jak zwykle przed Wielkanocnymi Świętami pełne liturgicznych przeżyć ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia. Czas Wielkiego Postu przypomina nam o tym jeszcze bardziej niż kiedykolwiek, że nie żyjemy tylko dla siebie.

Zwieńczeniem czasu Wielkiego Postu są Święta Wielkanocne a wraz z nimi lany poniedziałek.

Starajmy się, zatem podtrzymywać nasze zwyczaje i obyczaje, które uwidaczniają się również w okresie Świąt Wielkanocnych, tym samym naszą kulturę i tradycje, które w gminie naszej z ogromnym pietyzmem są pielęgnowane.

Niech ten czas Świąt Wielkanocnych będzie dla nas wszystkich czasem rodzinnych spotkań, odpoczynku i wyciszenia od trudów dnia codziennego.

Opracował:
Stanisław Górski

Działalność Biblioteki Publicznej w Pruchniku i jej filii w 2004 roku

Biblioteki pracują włączone w strukturę Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku. Na terenie gminy funkcjonują trzy biblioteki publiczne i jeden punkt biblioteczny.

W minionym roku biblioteki realizowały swoje podstawowe zadanie, jakim jest gromadzenie, opracowywanie oraz udostępniane zbiorów czytelnikom.

Księgozbiory bibliotek publicznych na rok 2004 przedstawia poniższa tabela:

KSIĘGOZBIORY							
	Księgozbiory w woluminach	Wskaźnik liczby książek na 100 mieszkańców	Liczba zakupionych książek			Liczba książek dużą czcionką	Liczba wypożyczeń książek w woluminach na 100 mieszka
			ogółem	Środki przekazane od organizatorów	przekazane z Ministerstwa. Kultury		
	2004	*2004*	*2004*	*2004*	*2004*	*2004*	*2004*
Gmina	22422	230	308	186	122	3	177

Księgozbiory wzbogaciły się o 410 woluminów. Zakupy książek dokonywane są w firmach handlowych oraz zamawiane w wydawnictwach a także zakupy dokonywane są w księgarni w Pruchniku.

W latach 2001-2002 Biblioteka Wojewódzka, oddała w depozyt książki, które zostały przekazane m.in. Bibliotece Publicznej w Pruchniku. W 2004 roku zostały one przekazane na własność. Liczba ich wynosiła 55 woluminów o wartości 1954 zł.

W grudniu 2004 roku biblioteka publiczna otrzymała z Ministerstwa Kultury dotację na zakup książek w w wysokości 2000 zł, za którą zakupiono 122 egzemplarzy książek, przeznaczone również dla filii w Jodłówce i Kramarzówce.

W ramach akcji "Cała Polska czyta dzieciom" najmłodsi czytelnicy biblioteki otrzymali od firm "Magenta" i "International Paper Polska" z Warszawy, piękne wydanie książek znanych i lubianych autorów literatury dziecięcej.

W ubiegłym roku w bibliotece w Pruchniku przeprowadzono również selekcję księgozbioru, przy pomocy której, wycofanych zostało ogółem 1140 woluminów. Były to książki z literatury niebeletrystycznej i księgozbioru podręcznego.Selekcja literatury pięknej zostanie przeprowadzona w 2005 roku.

Poniższa tabela przedstawia liczbę udostępnionych zbiorów w czytelni, oraz udzielonych informacji w 2004 r.

Biblioteka w Pruchniku	Liczba odwiedzin	UDOSTĘPNIENIE NA MIEJSCU					Liczba udzielonych informacji
		Książek i czasopism (w woluminach)					
		ogółem	Literatura piękna dla		Literatura niebeletrystyczna	czasopisma	
			dorosłych	dzieci			
Czytelnia	256	497	1	1	495	163	699
Jodłówka	368	338	2	117	219	358	587
Kramarzówka	49	55	-	2	53	12	73
Ogółem	943	890	3	120	767	533	1359

Stan czytelnictwa w roku 2004:

Biblioteka w Pruchniku	WYPOŻYCZENIA				
	Książki i czasopisma				
	ogółem	Literatura piękna		Literatura niebeletrystyczna	czasopisma
		Dla dorosłych	Dla dzieci		
Wypożyczalnia Pruchnik	7120	3671	2623	462	472
Punkt Hawłowice	801	-	802	-	-
Filia Jodłówka	7852	1802	5738	207	329
Filia Kramarzówka	1444	590	782	60	111
Ogółem od początku roku	17218	6063	9945	729	912

Księgozbiór biblioteki uzupełniają czasopisma udostępniane czytelnikom w czytelni, jak również istnieje możliwość wypożyczenia ich. Czasopisma są podzielone tematycznie, przeznaczone są dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Największym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży cieszą się następujące czasopisma: "Świerszczyk", " Mały Przewodnik Katolicki", "Victor Junior", "Cogito", "Wiedza i życie".
Czasopisma tematyczne przeznaczone dla dorosłych: "Eko Świat", " Mówią wieki", " Aura", " Poznaj swój kraj", "Wiedza i życie", "Przyjaciółka", "Pani domu".
Biblioteka Publiczna odnotowała coraz większą liczbę odwiedzin w czytelni i wzrost udzielanych informacji.

W 2004 roku biblioteki zarejestrowały 1118 czytelników, którzy wypożyczyli 17218 książek. Jest to niezadowalająca statystyka, ponieważ w porównaniu z rokiem minionym, stanowi to niewielki wzrost liczby czytających osób w naszej gminie.

Zainteresowaniem dorosłych czytelników cieszyły się powieści obyczajowe, historyczne, sensacyjne, biograficzne. Z literatury popularnonaukowej najchętniej wypożyczane były książki dotyczące historii świata starożytnego, podróżnicze, literatura faktu. Uczniowie sięgają często po książki przygodowe, detektywistyczne, horrory, obyczajowe oraz literaturę uzupełniającą ich wiedzę szkolną. Spośród 1118 czytelników największą grupę czytających stanowi młodzież szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponad gimnazjalnych, oraz studenci. Na drugiej pozycji znajdują się osoby w wieku od 25-45 lat, natomiast czytelników powyżej czterdziestego piątego roku życia jest najmniej.

W roku 2004 rozpoczęto prace związane z instalacją czytelni internetowej w ramach projektu "Ikonka".

Głównym założeniem tego programu jest wyrównanie szans w dostępie do źródeł wiedzy na terenach wiejskich i małych miejscowościach. Polega on na uruchomieniu punktów powszechnego dostępu do Internetu tzw. "czytelni internetowej" bibliotekach publicznych wszystkich gmin województwa.

W ramach tego programu Ministerstwo Nauki i Informacji wyposażyło bibliotekę publiczną w Pruchniku w sprzęt komputerowy oraz oprogramowanie zapewniające

możliwość korzystania z internetu. Dzięki przychylności Pana Wójta Gminy Pruchnik projekt został zrealizowany.

W czytelni znajduje się regulamin, który ściśle określa zasady korzystania ze sprzętu i internetu. Wszystkich zainteresowanych biblioteka zaprasza do korzystania z czytelni internetowej.

A. Gardziel

Aleksander Henryk Dworski

Dworski Aleksander Henryk h. Prus I (14.09.1878-17 10.1945), właściciel majątku Hawłowice Dolne i Rączyna (powiat jarosławski), polityk konserwatywny, działacz społeczny, dr praw Syn Kazimierza Augusta (13.03.1851 we Lwowie -ok. 1901) i Ewy Heleny Antoniny Wolskiej h. Rola (11.05. 1859 w Boguchwale -2.01.1882 w Sielcu), córki Jana Kantego i Kamili Straszewskich. Ur. W Sielcu koło Przemyśla.

Wcześnie osierocony przez matkę, został w wieku ośmiu lat oddany do Zakładu Naukowo- Wychowawczego Opactwo Jezuitów w Chyrowie, gdzie uczył się w 1. 1886-1893. Po ukończeniu szkoły średniej od 1897studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, uzyskując w 1902 roku stopień dr .W 1902 roku rozpoczął gospodarowanie w majątku Hawłowice Dolne (288 ha), kupionym od Teofila Żurawskiego przez jego dziadka Aleksandra Dworskiego. Po jego śmierci w 1908 roku objął Hawłowice Dolne na własność. W tym samym czasie otrzymał w spadku po teściu Stefanie Preku majątek Rączyna (400 ha). Nie posiadając wykształcenia rolniczego zdobył A.D. doświadczenie i głęboką wiedzę w tym zakresie odbywając najpierw praktykę rolniczą w Saksonii i Danii, następnie działając w Jarosławskim Kole Ziemian a z czasem w Związku Ziemian. W chwili objęcia przez Aleksandra Dworskiego Hawłowice Dolne były nastawione na produkcję zbożową. Uważając ten kierunek gospodarowania za zbyt jednostronny i ryzykowny z powodu częstych nieurodzajów, A. Dworski przestawił go w następnych latach na hodowlę, sprowadzając z Fryzji bydło zarodowe, zaprowadził też plantację buraków oraz kwalifikowaną przez Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie uprawę zbóż siewnych m.in. jęczmienia jarego odmiana Hanna, nasion buraczanych, traw m.in. odmian Rajgras angielski i ziemniaka odmiana Dido i Ursus. Działania te doprowadziły wkrótce do znacznego wzrostu dochodowości majątku.

Działalność publiczną rozpoczął w 1905 roku wchodząc do Rady Powiatu w Jarosławiu z grupy większej własności, w której zasiadał, co najmniej do 1914 roku. W początkach I wojny światowej A. Dworski wyjechał z rodziną do Zakopanego, gdzie przebywał do 1925 roku. W tym czasie brał udział w licznych zebraniach z przebywającymi tam ziemianami, propagując m.in. konieczność szacowania strat powstałych w wyniku działań wojennych, jako podstawę ewentualnych odszkodowań. Powróciwszy do Hawłowic zastał dom kompletnie obrabowany przez wojska rosyjskie, zniszczone instalacje elektryczne i wodociągowe oraz wielkie straty w inwentarzu i zabudowaniach gospodarczych. W następnych latach niemałym wysiłkiem odbudował majątek, doprowadzając go do znakomitej kondycji.

A. Dworski brał czynny w organizacjach ziemiańskich. Był aktywnym członkiem Jarosławskiego Koła Ziemian, a po powstaniu w 1919 roku Ogólnego Zjednoczenia Ziemian, włączył się w działalność tej instytucji. W 1919 roku zorganizował Jarosławskie Koło Ogólnego Zjednoczenia Ziemian, stając na jego czele. W czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku zasłużył się zbieraniem wśród ziemian środków na obronę kraju. W 1920 roku wszedł do Wydziału Zjednoczenia Ziemian w Krakowie. Dotychczasowa działalność przyniosła mu zasłużone uznanie, czego wyrazem był wybór w styczniu 1923 roku na prezesa Związku Ziemian Małopolski Zachodniej w Krakowie. Godność tę piastował następnie przez dwie kadencje w 1923-1929, po czym od 1929 do 1931 był zastępcą prezesa. W lutym 1924 roku przewodniczył delegacji krakowskiego ZZ do premiera W. Grabskiego w sprawie sytuacji materialnej ziemiaństwa polskiego. W 1924 roku odznaczony został przez rząd francuski orderem "Merite agricole". Od 1923 do 1927 roku stał na czele Komisji Politycznej Związku Ziemiaństwa w Krakowie, powołanej do czuwania nad rozwojem stosunków politycznych oraz nadawania politycznego kierunku pracom ziemiaństwa, a także przygotowania list na wybory parlamentarne i zebrania funduszu dyspozycyjnego. W tym samym czasie był członkiem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskiej w Warszawie.

W 1919 roku ogłosił drukiem rozprawę *Posłom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozwadze słów kilka* (Kraków 1919), w której zdecydowanie przeciwstawiał się głoszonej przez ludowców idei wyłącznego prawa do ziemi dla fizycznie na niej pracujących. Rozumiejąc trudną sytuację wsi polskiej uważał, że reforma rolna w proponowanym kształcie jest jedynie środkiem doraźnym i na dłuższy czas nie rozwiąże problemu biedy na wsi. Szansę na poprawę poziomu zamożności i kultury wsi widział w uprzemysłowieniu kraju i likwidacji przeludnienia na wsi. Zniszczenie większych majątków ziemskich przez ich parcelację uważał za nieuzasadnione ekonomicznie i niebezpieczne dla obronności państwa. Wskazywał też na szkodliwość koncepcji wprowadzenia górnych limitów obszarowych gospodarstw rolnych, jako odbierającej motywację do powiększenia dochodowości produkcji i powiększenia majątku. A. Dworski zabiegał też o podniesienie kultury rolniczej wśród ziemian, podkreślając konieczność dywersyfikacji produkcji i zwiększenia udziału hodowli. W 1922 roku w ramach wykładu dla młodych ziemian zorganizowanych przez ZZ w Krakowie wygłosił referat pt. *"Pastwiska sztuczne. Ich zakładanie i pielęgnacja oraz wpływ na hodowlę"*, opublikowany następnie w "Rolniku".

A. Dworski słusznie upatrywał w upolitycznieniu Zjednoczonych Ziemian, a później w poparciu J. Piłsudskiego, jedyną szansę zmiany niekorzystnych tendencji w polityce rolnej państwa. Za jego prezesury, w 1923 roku Rada Główna krakowskiego ZZ zaleciła członkom wstępowanie do Stronnictwa Zachowawczego (SZ), którego A. Dworski był współzałożycielem i prezesem (1923-1926). Jako członek Komisji Politycznej RNOZ i prezes SZ wnioskował w 1925 roku z prezesami innych stronnictw zachowawczych, aby konsolidację polityczną ziemian oprzeć na porozumieniu istniejących partii politycznych, a nie organizacji ziemiańskich. Negocjacje A. Dworskiego w sprawie stworzenia bloku trzech stronnictw konserwatywnych (SZ Stronnictwo Prawicy Narodowej, Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe) udaremniła nielojalna postawa lwowskiego koła SZ, które, bez Związku Gospodarczego stowarzyszenia Ziemian podjęło decyzję o fuzji z SChN. Po połączeniu w

początkach lutego 1926 roku SZ ze SChN **został prezesem krakowskiego oddziału SchN**.Z ramienia SchN wziął udział we wrześniu 1927 roku w zebraniu przedstawicieli stronnictw zachowawczych w Dzikowie u Zdzisława Tarnowskiego. W końcu 1927 roku A. Dworski wszedł jako reprezentant Związku Ziemian w skład Zjednoczonego Komitetu Zachowawczego w Krakowie, którego celem było przygotowanie akcji wyborczej. W 1928 roku wraz z grupą innych członków SChN m. in z M. Rudzińskim sprzeciwił się rezolucji Prezydium SChN zakazującym członkom kandydowania do parlamentu z listy BBWR i przystąpił do nowo powstałego rozłamu SChN Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego, kontynuując pracę w ramach Komitetu Zachowawczego. Podobnie jak zdecydowana większość ZZ reprezentował postawę porządkową.

A. Dworski był też członkiem wielu towarzystw. Od 1906 roku był członkiem Wydziału Okręgowego TKZ w Jarosławiu i szacownikiem dóbr. W 1909 roku z jego inicjatywy zawiązało się Kańczudzko-Pruchnickie Towarzystwo Łowieckie "Diana", którego A. Dworski został prezesem. Dzięki jego energicznej działalności szybko podniesiono pogłowie zwierzyny m.in. w wyniku rygorystycznej walki z kłusownictwem i sprowadzania z zagranicy zwierzyny zarodowej. A. Dworski był ponadto: członkiem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego (1922-30); delegatem na Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie; członkiem, a w 1930-32 prezesem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie i członkiem Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie – w 1937 roku został wybrany do Komisji Rewizyjnej tego związku.

Wiosną 1944 roku na wieść o zbliżaniu się wojsk sowieckich A. Dworski wyjechał razem z rodziną z Hawłowic Dolnych w obawie przed represjami ze strony wkraczających komunistów. Dworscy zatrzymali się w Niegoszowicach pod Krakowem majątku rodzinny mRostworowskich, gdzie spędzili ponad pół roku. Tutaj w styczniu 1945 roku przeżyli przejście frontu. Po zakończeniu wojny Dworscy osiedlili się na Dolnym Śląsku. A. Dworski umarł w Wałbrzychu w wyniku źle przeprowadzonej operacji i tam został pochowany.

A. Dworski poślubił 23.08.1902 roku w Pantalowicach (pow. łańcucki) Stefanię Marię Borck-Prek h. Borck, (8.12. 1876 w Pantalowicach – 17.11.1950 w Szczawnie Zdroju), córkę Stefana i Zofii z Cybulskich, wł. Pantalowic Górnych i Rączyny. Stefania Dworska, podobnie jak i jej mąż, zabiegała o podniesienie kultury i dobrobytu wsi. W tym celu urządzała w Hawłowicach Dolnych kursy dla kobiet m.in. półroczne kursy szycia, sześciotygodniowe gotowania i higieny. Latem w czasie żniw opłacała osobę, która zajmowała się wiejskimi dziećmi. Urządzała dla nich gry, przedstawienia i tańce. W 1940 roku razem z sąsiadką Marią z Trzecieskich Wolską, żoną Romana Wolskiego z Hawłowic Górnych rozpoczęła starania o wybudowanie kaplicy w Hawłowicach, deklarując na ten cel środki finansowe. S. Dworska działała od początku w Kole Ziemianek powiatu jarosławskiego, założonym w 1908 roku przez Helenę z Cieńskich Wolską z Siennowa. Wśród licznych działań o charakterze głównie charytatywno-społecznym, koło to patronowało ochronce w Pruchniku. S. Dworska była ogólnie lubiana, towarzyska, tworzyła zawsze atmosferę pogody i optymizmu. Wykazywała przy tym ogromny hart ducha, życzliwość dla ludzi i gościnność które zachowała do końca swego życia, mimo wszystkich ciosów, jakie życie jej przyniosło. Umarła nagle w Szczawnie Zdroju i została pochowana obok męża w Wałbrzychu.

Dzieci 1. E w a Maria Zofia (15.07.1903r. Hawłowice Dolne), za Ronem Goldsmichdem, bezdzietni; 2. S t e f a n i a Aleksandra Maria (23.04. 1905r. Hawłowice Dolne – 12.1995 w Londynie), panna.

dr Marian Wolski

Wydarzenia Kulturalne

Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku już po raz dziesiąty zorganizowało Gminny Przegląd Zespołów Szkolnych pt. **"Pójdźmy do Betlejem".**

Młodzi wykonawcy prezentowali programy artystyczne nawiązujące do tradycji świąt Bożego Narodzenia. Na przegląd dorobku młodzieży i dzieci przeznaczone zostały dwie niedziele stycznia.

W niedzielę 16 stycznia jako pierwsza wystąpiła grupa sześciolatków z Przedszkola Samorządowego w Pruchniku z programem pt. "Cicha noc" pod kierunkiem pani Barbary Mikulec, pani Teresy Pietruszka oraz pani Bernardy Pięciorek.

Licznie zgromadzona publiczność mogła obejrzeć najmłodszych artystów, którzy zaprezentowali wesołe a zarazem bardzo wymowne widowisko. Dzieci dużo śpiewały, tańczyły, wielu z nich pokazało prawdziwy aktorski talent. Program zakończył się ciepłym akcentem życzeń dla babci i dziadka z okazji zbliżającego się ich święta.

Jako drugi zespół w tym dniu wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej z Pruchnika pod kierunkiem pani Ryszardy Mazur w przedstawieniu "Przybieżeli do Betlejem". Prezentowany program był bardzo oryginalny, dzieci wystąpiły w strojach regionalnych a całe przedstawienie wzbogaciły grą na instrumentach. Podziwiać też można było oryginalną scenografię.

Uczniowie Gimnazjum Publicznego w Pruchniku pod kierunkiem pani Agnieszki Błachuty przedstawili spektakl pod tytułem "Opowieść Wigilijna". Zespół aktorski składał się w całości z uczniów gimnazjum. Ciemną stronę ludzkiej natury prezentowała postać głównego bohatera. Zło tkwiące w naturze człowieka wyraźnie zostało zaakcentowane, i skłaniało do refleksji oglądających. Pogratulować można talentu młodym aktorom.

Jako ostatni wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej z Jodłówki pod kierunkiem ks. Wacława Zygarowicza, prezentując widowisko pt: "Tadek i jego przyjaciele idą do Betlejem". Dobrze znana historia Narodzenia Pańskiego, w inscenizacji przygotowanej przez zespół uczniów, nabrała bardzo aktualnego znaczenia, została przedstawiona bardzo zabawnie. Program wytykał wady ludzkie (dzieci) niepozwalające na zbliżenie się do Boga. Młodzi aktorzy byli dobrze przygotowani.

W ostatnią niedzielę stycznia w drugiej części przeglądu można było obejrzeć "Wigilię Sieroty" w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej z Kramarzówki pod kierunkiem pani Małgorzaty Rzeźnik, pani Barbary Dachnowicz oraz pani Jadwigi Świst. Do refleksji skłaniała treść przedstawienia chwytając za serce niejednego z oglądających. Podziwiać można było talent młodych aktorów oraz znajomość naprawdę długich tekstów.

Zespół Szkół w Rozborzu Długim pod kierunkiem pani Lucyny Kubas, pani Grażyny Jazienickiej oraz pani Jolanty Kret i pana Stanisława Olszańskiego, zaprezentował się w widowisku "Narodziła nam się Miłość". Efektem wielkiego zaangażowania uczniów było przedstawienie o Bożym Narodzeniu przypominającym nam wszystkim o niezwykłej chwili przyjścia na świat Zbawiciela, wprowadzając publiczność ponownie w świąteczny nastrój.

Przegląd zakończył się koncertem kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołów działających w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku. Zorganizowano również loterię fantową na rzecz "Małej kapeli gorących serc". Przegląd, jak co roku cieszył się dużym zainteresowaniem, występy uczniów obejrzała licznie zgromadzona publiczność.

Cieszymy się, że na terenie naszej gminy jest wielu młodych utalentowanych artystów.

Tradycyjnie jak co roku wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy, oraz nagrody rzeczowe w postaci książek ufundowane przez organizatora.

B. Drapała

Motto wiosenne:
„Nadzieja to matka tych, którzy boją się mysli w daleką przyszłość"
L. Hirszfeld

VIII Teatralne Misteria Wielkopostne ph. „Miej nadzieję" 6.03.2005

Fot. Fragment spektaklu „Zraniony Pasterz" Grupa Teatralna z Jarosławia

Fot. Grupa Teatralna z Górna „Słońce nagle zgasło"

*SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY*

PIŁKA RĘCZNA

GIMNAZJADA GMINNA **(Pruchnik,20.12.04)**:
(dziewczęta) Pruchnik – Rozbórz Długi
18 : 20 (7:8), (chłopcy) Pruchnik – Rozbórz Długi 21 : 16 (12:10).

II WOJEWÓDZKI TURNIEJ O PUCHAR DYREKTORA SP1 **(Pruchnik,29.12.04)**
W turnieju wystartowało osiem zespołów: Rozegrano 12 meczy eliminacyjnych i 4 finałowe. O miejsce VII: „Fortis" II Rozbórz Długi – „Jedynka" II Pruchnik
16 : 6; o miejsce V: Cieszacin Wielki pokonał Malinie; **o III miejsce**: „Jedynka" Pruchnik – „Fortis" Rozbórz Długi 4 : 11; **o I miejsce**: „Olszynka" Dzikowiec – „Puma Cieszanów 10 : 9.

GIMNAZJADA POWIATOWA **(Pruchnik, 13 i 14.01.)**
Dziewczęta: Cieszacin Wielki – G 1 Jarosław 16 : 4, Rozbórz Długi – Cieszacin Wlk. 10 : 17, Rozbórz Długi – Jarosław 18 :13
Chłopcy: Pruchnik – Pawłosiów 27 : 18, Pruchnik – Jarosław 12 : 14, Pawłosiów –Jarosław 15 : 13. Awans do zawodów rejonowych, wywalczyli dzięki lepszej różnicy bramek chłopcy z Pruchnika.

IGRZYSKA GMINNE
(Pruchnik, 2 i 4.02.)
Chłopcy: SP1 – Świebodna 22:2, Rozbórz Długi – Kramarzówka 20:9, Świebodna – Kramarzówka 3:12, Rozbórz Długi – SP1 12:26, Rozbórz Długi – Świebodna 21:0, SP1 – Kramarzówka 20:3.
Dziewczęta: Kramarzówka – Świebodna 5:0, Rozbórz Długi – SP1 3:4, Rozbórz Długi – Świebodna 30:0, SP1 – Kramarzówka 15:0, SP1 – Świebodna 12:0, Rozbórz Długi – Kramarzówka 18:0. Prawo gry w zawodach powiatowych wywalczyli chłopcy i dziewczęta z SP1 Pruchnik.

IGRZYSKA POWIATOWE
(Pruchnik, 11 i 14.02.)
Dziewczęta i chłopcy z SP1 Pruchnik zwyciężyli we wszystkich pojedynkach i awansowali do zawodów szczebla rejonowego.

IV TURNIEJ LIGI WOJEWÓDZKIEJ MŁODZIKÓW MŁODSZYCH. **(Grodzisko Dolne, 28.02.)**
„Kosynier" Rzeszów – „Jedynka" Pruchnik 5 : 9, UKS14 Przemyśl – Pruchnik 5 : 10, Pruchnik – UKS „Orlik" Grodzisko Dolne 12 : 2.
Tabela ligowa:

1. „Jedynka" Pruchnik	16 pkt
2. „Juwenia" Rzeszów	15
3. „Orlik" Grodzisko Dolne	8
4. UKS 14 Przemyśl	7
5. „Kosynier" Rzeszów	3

Chłopcy z Pruchnika są już pewni gry w turnieju finałowym.

PIŁKA SIATKOWA

II TURNIEJ O PUCHAR DYREKTORA GIMNAZJUM **(Pruchnik, 18-19.01.)**
Dziewczęta: Pruchnik – Rokietnica 1:2, Rozbórz Długi – Sieniawa 1:2, Sieniawa –Pruchnik 2:0, Rozbórz Długi –

Rokietnica 2:1, Rozbórz Długi – Pruchnik 2:0, Rokietnica – Sieniawa 0:2. Kolejność: 1. Sieniawa, 2. Rozbórz Długi, 3. Rokietnica, 4. Pruchnik.

Chłopcy: Rokietnica – Sieniawa 2:0, Rozbórz Długi – Pruchnik 0:2, Rozbórz Długi – Sieniawa 0:2, Rokietnica – Pruchnik 2:0, Sieniawa – Pruchnik 2:1, Rozbórz Długi – Rokietnica 2:0.

Kolejność: 1. Rokietnica, 2. Sieniawa, 3. Pruchnik, 4. Rozbórz Długi.

GIMNAZJADA GMINNA
(Rozbórz Dł.,16.02.)
Dziew.: Rozbórz Długi – Pruchnik 1 : 3
Chłopcy: Rozbórz Długi – Pruchnik 3 : 1.

PÓŁFINAŁ POWIATOWY GIMNAZJADY
(Rozbórz Długi, 22 i 24. 02.)
Dziewczęta z Pruchnika uległy po 0:2: Laszkom, Rokietnicy i Rożwienicy.
Chłopcy z Rozborza Długiego przegrali 0:2 z Rokietnicą, 1:2 z Rożwienicą i 1:2 z Laszkami.

TENIS STOŁOWY

MISTRZOSTWA GMINY
(Pruchnik, 25.01.)
Tytuły mistrzowskie zdobywali: (dzieci kl. I-III); Wańkowicz Jakub, Włoch Kinga, (kl. IV-VI); Dobosz Agata, Pęcak Dominik. (gimnazjum); Mikłasz Łukasz, Dachnowicz Paulina. (juniorzy); Włoch Michał, Moskwa Katarzyna. (seniorzy) Wańkowicz Waldemar.

IGRZYSKA GMINNE
(Rozbórz Długi, 2.03.)
Dziewczęta: Rozbórz Długi – SP2 0:3, Rozbórz Długi – SP1 3:0, SP2 – SP1 3:1.
Chłopcy: Rozbórz Dł. – SP1 3:2, Jodłówka – Kramarzówka 2:3, SP2 – SP1 1:3, Rozbórz Długi – Jodłówka 3:1, Kramarzówka – SP1 0:3, Rozbórz Długi – SP2 3:2, SP1 – Jodłówka 3:2, Kramarzówka – SP2 0:3, Rozbórz Długi – Kramarzówka 3:0, Jodłówka – SP2 0:3.
Awans do zawodów powiatowych wywalczyły dziewczęta z SP2 i chłopcy z Rozborza Długiego.

IGRZYSKA POWIATOWE
(Rokietnica, 4 i 5. 03.)
Dziewczęta z SP2 zajęły V miejsce, a chłopcy z Rozborza Długiego X pozycję.

St. Olszański

X Gminny Przegląd Zespołów Szkolnych

„Pójdźmy do Betlejem”

1

2

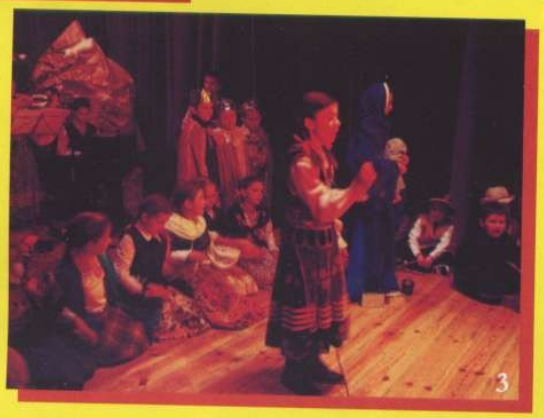
3

4

5

fot. K. Łuc
1,2- Grupa z Przedszkola w Pruchniku
3- Uczniowie SP Nr1 z Pruchnika
4- Uczniowie SP z Kramarzówki
5- Gimnazjaliści z Pruchnika
6- ZS w Rozborzu Długim
7- Uczniowie z SP Jodłówki
8- Koncert kolęd - DKDM

6

7

8

Zamki Polskie - Węgierka fot. Bartosz Dawida

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
Zespół Redakcyjny: Maria Gwizdała, Zofia Rolewska, Krystyna Sowińska, Halina Wojdyło, R. Mazur.
Współpracownicy: Andrzej Głąb, Stanisław Górski, Stanisław Olszański, T. Czaczkowski, K. Łuc, St. Wojdyło.
Adres Redakcji: 37-560 Pruchnik, Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki, ul. Ks. B. Markiewicza 20, tel. 628 80 65
Informator Regionalny finansowany przez Urząd Gminy w Pruchniku
Komputerowe opracowanie graficzne, druk:
Drukarnia Kolor-Druk, 37-500 Jarosław, ul. Podzamcze 28b, tel.: 621 62 31